



Piąte przykazanie

Abp Polak i minister Maciarewicz chyba śpią w najlepsze.

Abp Polak i minister Maciarewicz chyba śpią w najlepsze.

Z tego, co wiem, to św. Augustyn z Hippony, jako pierwszy podzielił wojny (z innego niż militarny punkt widzenia) na sprawiedliwe i niesprawiedliwe. W/g. niego sprawiedliwe były te wojny, które były obronne, a niesprawiedliwe, gdy były najeźdźcze, czyli zaborcze lub – jak kto woli – zaczepno-ofensywne. Cóż – określenie bardzo nieprecyzyjne, ponieważ nie określa punktu widzenia.

Okres życia św. Augustyna (354 – 430) zbiega się z wieloma ważnymi zjawiskami w basenie Morza Śródziemnego, a przede wszystkim początkiem końca tamtejszego imperium oraz początkiem tworzenia się w Europie państw narodowych i jednoczesnego tworzenia się oficjalnego zwierzchnictwa Kościoła chrześcijańskiego. Wówczas nietrudno było określić, która wojna jest jaka, jeśli chodzi o wojny prowadzone przez Cesarstwo Rzymskie, ponieważ ich wojny w celu zabezpieczenia swoich granic lub powiększenia terytorium, to w/g augustyńskiego podziału z punktu widzenia *Imperium Romanum* wojny sprawiedliwe, natomiast niesprawiedliwe dla tych, którzy bronili się przed najazdem legionów rzymskich. Gorzej sprawa wygląda w przypadku wojen plemiennych.

Wojny kościelne natomiast prowadzone w celu propagowania Chrystusa lub utrzymania na danym terenie zwierzchności papieskiej były zawsze sprawiedliwe. Kiedy Karol Wielki trzebił Sasów to robił to sprawiedliwie. Tak samo sprawiedliwie postępował Bazyli II z Bułgarami. Tak samo było z krucjaczuszami, którzy w Ziemi Świętej mordowali Arabów (wszak znakomita większość muzułmanów to Arabowie). W przypadku walki z heretykami, poganami lub muzułmanami otrzymywało się odpust grzechów, ale w takich przypadkach oficjalnie nigdy nie zawieszono skutków wynikających z przekraczania PIĄTEGO PRZYKAZANIA BOŻEGO. W końcu II. połowy XX w. mieliśmy II. wojnę światową i tak jak w przypadku czasów rzymskich jednocześnie jawną sprawiedliwość i niesprawiedliwość – w zależności od punktu widzenia. Wówczas kapłani (zawsze tak było) rozgrzeszali żołnierzy i partyzantów z nieprzestrzegania piątego przykazania. W tym celu zatrudniano etatowych kapelanów, którzy spowiadali, gdy ktoś tego chciał lub gdy zachodziła taka potrzeba (tak myślę). Czy były oficjalne rozkazy, że trzeba rozgrzeszać z nieprzestrzegania tego przykazania? A jak to było w czasach późniejszych, np. w Iraku, Afganistanie, Jugosławii, Libii czy Syrii? – nie wiem, ale domyślam się, że podobnie, tylko, komu odpuszczano grzechy? Żołnierzom koalicji pod wodzą Ameryki, czyli agresorom czy też obrońcom?

Od jakiegoś czasu zatrudnia się w Wojsku Polskim kapelanów na wzór przedwojenny. Czy Jego Łaskawość Pan Minister Antoni Macierewicz wydał kapelanom wojskowym cichy „ukaz” rozgrzeszania, gdy wraz z żołnierzami NATO w wojnie najeżdźczej na Rosję będą zabijać? A co na to Prymas Polski Wojciech Polak? Czy w związku z najazdem nachodźców arabskich, ukraińskich banderowców czy zasiadania w sejmie i urzędach państwowych obrzezańców lub osób sprzyjających obrzeżaniom i Niemcom wydał dyrektywę rozgrzeszenia w przypadku przekraczania PIĄTEGO PRZYKAZANIA DEKALOGU? Jeżeli nie wydał, to abp Polak nie jest Polakiem! A kim jest? Aby to stwierdzić byłoby dobrze zajrzeć mu w rozporek. Na zdjęciu z bodajże *Tygodnika Polskiego* z przed kilku lat, jego ubiór, w którym odprawia czary czytając z jakiejś świętej księgi katolicyzmu jest tak wspaniały, że nie dorównuje mu żaden, nawet najwspanialszy mundur generała Wermachtu czy generała SS. Polak (rzekomy Polak) ubrany w czerwonozłoty ornat i czerwoną „jarmułkę”, czyli jarmułkę w kolorze komunistycznym (słowo jarmułka wziąłem w cudzysłowie, ponieważ takie nakrycie głowy kleru w Kościele kat. nazywa się piuską lub po włosku zucchetto) wygląda o wiele lepiej niż rabin w synagodze, który w zasadzie jest doradcą ekonomicznym, a nie przewodnikiem duchowym – wygląda rzeczywiście bosko. Gdyby jeszcze lewą rękę trzymał „pa szwam”, a głowę podniósł do góry i wyprężył się jak struna, to by abp Polak, na sto procent nie Polak, wyglądał znacznie lepiej niż... Ten niewolnik masońskiego papieża Franciszka Bosego powiedział ostatnio wręcz coś obrzydliwego z punktu widzenia racji stanu, a mianowicie, że każdy ksiądz z jego diecezji, który pójdzie na manifestację antyuchodźczą, będzie suspendowany. Zarzucono mu, że żadna diecezja nie jest jego, tylko chrystusowa, ale ja Kitek rozważałem tą wypowiedź z punktu widzenia patriotyzmu, bo czegoś takiego jeszcze nie słyszałem, a zatem:

Wszystkich nieprzestrzegających piątego punktu Przykazań Bożych zwalnię z pośmiertnych skutków jego działania.

Podpisano,

Kitek